

Stanisław Mikke

Polski ślad

Palestra 35/5-7(401-403), 18-19

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PILNA KORESPONDENCJA Z CHARKÓWA

Stanisław Mikke

Polski ślad

Charków, 31 lipca 1991 r.

Gdzie rozegrał się dramat 3.920 polskich oficerów więzionych w Starobielsku? W których dokładnie miejscach zakopano ich ciała? Dziś trudno jeszcze powiedzieć, czy misja, w której uczestniczę, doprowadzi do wyjaśnienia tych okoliczności.

Do prac ekshumacyjnych przystąpiono w VI kwartale leśnego parku, który znajduje się na obrzeżach Charkowa. W jednym z pierwszych wykopów, oznaczonym numerem 5, natrafiono na bardzo uszkodzone ludzkie kości, przemieszane z różnymi przedmiotami; między innymi były to polskie odznaki pułkowe, Krzyże Walecznych, resztki polskiej odzieży wojskowej z guzikami i epoletami oficerskimi, buty oraz manierki. Co do tego, że w tym miejscu pogrzebano szczątki kilkudziesięciu polskich oficerów, nie było wątpliwości już drugiego dnia od rozpoczęcia prac. Nasi eksperci stanowczo twierdzili, że wszystko wskazuje na to, iż szczątki te przeniesiono z innego miejsca. Jednocześnie z odkrywaniem kolejnych warstw tego wykopu trwały prace związane z poszukiwaniem dalszych mogił. Dopiero szósty dzień przyniósł istotny przełom. Natrafiono na grób dotychczas nienaruszony, a jedynie nasączony nie znanym jeszcze środkiem chemicznym w celu przyspieszenia procesu rozkładu. Nie wiadomo, kiedy i ile razy wykonywano te zabiegi. Mimo to zachowały się stosunkowo dobrze ludzkie

szczątki ułożone w porządku anatomicznym. Ekshumacja, prowadzona pod kierownictwem prof. Bronisława Młodziejowskiego, między innymi metodą katafalku, pozwoliła na pewnym etapie prac ustalić ułożenie zwłok w chwili grzebania. Resztki tkanin mundurów wojskowych II Rzeczypospolitej, oficerskie buty, pasy, koalicyjki, zegarek z wygrawerowanym napisem: „za wytrwałość i dyplom - matka 28.V.34 r.” i inne drobne przedmioty niezbitnie przekonują, że spoczywają tutaj polscy oficerowie. Dziś można już powiedzieć, że było ich kilkunastu, może nawet ponad dwudziestu. Niestety, dotychczas nie udało się zidentyfikować ani jednego z nich.

Jak zostali pomordowani? Niektóre buty były przestrzelone, znaleziono również strzaskane kulami kości udowe. Kilka czaszek było nienaruszonych. Znaleziono jednak również czaszki z otworami po pociskach. W jednej z czaszek, należącej do mężczyzny w wieku około 45 lat, uszkodzenia świadczą o tym, że oddano do niego 4 strzały: raz przykładając pistolet pod brodę, drugi raz - do skroni, a potem strzelono jeszcze dwukrotnie, najprawdopodobniej już do leżącego, w okolicy potylicy. Odnaleziono w tym wykopie stosunkowo liczne łuski od naboju broni krótkiej i karabinów przemawiające za tym, że miejscem kaźni oficerów tu pogrzebanych był właśnie podcharkowski las.

„... jestem niespokojna...” - tylko te dwa słowa, napisane ładnym, drobnym

charakterem pisma, zdołałem wczoraj odczytać, pochylając się wraz z biegłym kryminalistyką nad mocno uszkodzoną kartką, wyjętą z rozpadającego się portfela. Było w nim również pokwitowanie, przypuszczalnie telegramu, nadanego w Starobielsku 20 lutego o godz. 20⁵², z wpisanym nazwiskiem „Czesław Solka, syn Stanisława”. Być może ekspertyza tych dokumentów doprowadzi do bliższych ustaleń.

Prace ekshumacyjne w Charkowie muszą się zakończyć do 9 sierpnia bieżą-

cego roku, zgodnie ze stanowczym życzeniem strony radzieckiej. Wydaje się niemożliwe, aby do tego czasu Polacy odnaleźli inne zbiorowe mogiły, co być może pozwoliłoby poznać prawdę o okolicznościach mordu.

Wraz z polską ekipą zamierzam udać się z Charkowa do Miednoje koło Tweru, gdzie, jak wiadomo, mają spoczywać zwłoki Polaków z obozu w Ostaszkowie.

Obszerne relacje przedstawię w najbliższych numerach.

*

Charków, 3 sierpnia 1991 r.

Dziś, o godzinie 13⁰⁰ z największego wykopu oznaczonego nr 5 wydobyto najlepiej zachowany, z dotychczas odna-

lezionych, znaczek identyfikacyjny Karola Świątka ur. 29.11.1911 r. porucznika rezerwy 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, adwokata z Białegostoku.